Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

**1**. Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. **2**. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. **3**. Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. **4**. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. **5**. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. **6**. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. **7**. Przybywszy do Myzji, próbowali udać się do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, **8**. przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. **9**. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! **10**. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię. **11**. Odbiwszy od lądu w Troadzie, popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, **12**. stamtąd zaś do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. **13**. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. **14**. Przysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. **15**. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, zwróciła się z prośbą: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. **16**. Kiedy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha wieszczego. Przynosiła ona duży dochód swym panom. **17**. Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia. **18**. Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł, mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł. **19**. Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysków, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władze, **20**. stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście. Są Żydami **21**. i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich. **22**. Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich rózgami. **23**. Po wymierzeniu wielu razów wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi więzienia, aby ich dobrze pilnował. **24**. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby. **25**. O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. **26**. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. **27**. Gdy strażnik więzienia zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! – krzyknął Paweł na cały głos. **29**. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył do [lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. **30**. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić? **31**. Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. **32**. Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. **33**. Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. **34**. Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu. **35**. Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi! **36**. Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić. **37**. Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu, ubiczowali nas, obywateli rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas! **38**. Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się, usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. **39**. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. **40**. Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.